

Sygn. akt II AKa 93/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 sierpnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Mania

Sędziowie: SA Piotr Brodniak (spr.)

SA Bogumiła Metecka-Draus

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej w Koszalinie Krzysztofa Stopy

po rozpoznaniu w dniu 22 sierpnia 2019 r. sprawy

K. S. (2) i W. S.

oskarżonych z art. 270 § 1 k.k. w zbiegu z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 286 § 1 k.k. w związku z art. 294 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 28 grudnia 2018 r. sygn. akt II K 14/17

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę oskarżonych K. S. (2) i W. S. przekazuje Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania.

Bogumiła Metecka-Draus Andrzej Mania Piotr Brodniak

Sygn. akt II AKa 93/19

UZASADNIENIE

K. S. (2) został oskarżony o to, że w dniu 14 lipca 2006 roku w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, użył jako autentycznego dokumentu umowy pożyczki z dnia 9 września 2002 roku, na której nieustalony sprawca przekalkował podpis J. i E. G. (1), a następnie tak podrobionego dokumentu użył jako autentycznego poprzez załączenie go do pozwu o zapłatę w sprawie IC 67/07 przed Sądem Okręgowym w Koszalinie wprowadzając w błąd co do istnienia zobowiązania w celu doprowadzenia J. G. (1) i E. G. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 818.021,90 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął wskutek zakwestionowania autentyczności podpisów przez pokrzywdzonych, tj. o czyn z art. 270 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 294 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

W. S. został oskarżony o to, że w dniu 26 lipca 2005 roku w K., w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, użył jako autentycznego dokumentu w postaci umowy pożyczki z dnia 16 lipca 2002 roku, na której nieustalony sprawca podrobił podpisy J. G. (1), poprzez załączenie go do pozwu

o zapłatę w sprawie IC 427/05 przed Sądem Okręgowym w Koszalinie wprowadzając w błąd co do istnienia zobowiązania w celu doprowadzenia J. G. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie 219.471,72 zł lecz zamierzonego celu nie osiągnął wskutek niemożliwości ściągnięcia od pokrzywdzonego wyżej wymienionej kwoty w postępowaniu egzekucyjnym oraz zakwestionowania autentyczności podpisu przez pokrzywdzonego,

tj. o czyn z art. 270 § 1 kk w zb. z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk w zw.
z art. 294 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Sąd Okręgowy w Koszalinie, wyrokiem z dnia 28 grudnia 2018 r. wydanym w sprawie II K 14/17, K. S. (2) uznał za winnego tego, że w dniu 14 lipca 2006 roku w K. użył jako autentycznego podrobionego dokumentu umowy pożyczki z dnia 9 września 2002 roku, na której nieustalony sprawca przekalkował podpisy J. G. (1) i E. G. (1), poprzez załączenie go do pozwu o zapłatę w sprawie IC 67/07 przed Sądem Okręgowym w Koszalinie, tj. występku z art. 270 § 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej Ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396) w zw. z art. 4 § 1 kk i za to przestępstwo, na podstawie art. 270 § 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej Ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015r. poz.396), wymierzył mu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej Ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz.396), warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby.

Tym samym wyrokiem, Sąd Okręgowy w Koszalinie uznał W. S. za winnego tego, że dniu 26 lipca 2005 roku w K. użył jako autentycznego podrobionego dokumentu w postaci umowy pożyczki z dnia 16 lipca 2002 roku, na której nieustalony sprawca podrobił podpisy J. G. (1), poprzez załączenie go do pozwu o zapłatę w sprawie IC 427/05 przed Sądem Okręgowym w Koszalinie, tj. występku z art. 270 § 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej Ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396) w zw. z art. 4 § 1 kk i za przestępstwo to, na podstawie art. 270 § 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej Ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396), wymierzył mu karę roku pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 kk w brzmieniu sprzed zmiany wprowadzonej Ustawą z dnia 20 lutego 2015 roku o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2015 r. poz. 396), warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby.

Nadto, Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca K. S. (2) oraz W. S. i zarzucił mu:

I. w stosunku do oskarżonego K. S. (2):

- obrażę art. 7 kpk w zw. z art. 92 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych skutkującego uznaniem, że stan dowodów zgromadzonych w sprawie wskazuje na to, że oskarżony K. S. (2) miał świadomość i wiedzę tego, że składając w dniu 14 lipca 2006 r. w Sądzie Okręgowym w Koszalinie I Wydziale Cywilnym pozew w sprawie o zapłatę kwoty 700.000 zł przeciwko J. G. (1) i E. G. (1) i załączając do tego pozwu umowę pożyczki zawartą między sobą iJ.. oraz E. G. (1), posługuje się umową, na której nieustalony sprawca przekalkował podpisy pożyczkobiorców, podczas gdy żaden z dowodów przywołanych na tę okoliczność

nie pozwala na takie ustalenia, zaś poza oceną pozostawia zachowania J. G. (1) jawiącego się jako jedyna osoba mająca interes faktyczny i prawny w zachowaniach przypisywanych oskarżonemu, o czym dowodnie nie tylko w aktach niniejszego postępowania karnego ale także w sprawie cywilnej, w której dowód ten miał znaczenie prawne, albowiem kierunek dowodzenia przyjęty przez J. G. (1) prowadzić miał do wykazania, że K. S. (2) w sposób przestępny zmierza do uzyskania nienależnych mu sum pieniężnych, co miejsca nie miało,

II. w stosunku do oskarżonego W. S.

- obrazę art. 7 kpk w zw. z art. 92 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji popełnienie błędu w ustaleniach faktycznych skutkującego uznaniem, że stan dowodów zgromadzonych w sprawie wskazuje na to, że oskarżony W. S. miał świadomość i wiedzę tego, że składając w dniu 26 lipca 2005 r. w Sądzie Okręgowym w Koszalinie I Wydziale Cywilnym pozew

w sprawie I C 427/05 o zapłatę przeciwko J. G. (1) i załączając do tego pozwu umowę pożyczki zawartą między sobą i J. G., posługuje się umową, na której nieustalony sprawca przekalkował podpis pożyczkobiorcy, podczas gdy żaden z dowodów przywołanych na tę okoliczność nie pozwala na takie ustalenia, zaś poza oceną pozostawia zachowania J. G. (1) jawiącego się jako jedyna osoba mająca interes faktyczny i prawny w zachowaniach przypisywanych oskarżonemu, o czym dowodnie nie tylko w aktach niniejszego postępowania karnego ale także w sprawie cywilnej, w której dowód ten miał znaczenie prawne, albowiem kierunek dowodzenia przyjęty przez J. G. (1) prowadzić miał do wykazania, że W. S. w sposób przestępny zmierza do uzyskania nienależnych mu sum pieniężnych, co miejsca nie miało, a nadto wobec postawy tego pokrzywdzonego, który w toku postępowania

w niniejszej sprawie poprzez odmowę poddania się badaniu przez biegłego grafologa wykazał, że nie jest zainteresowany obiektywną oceną swojej roli procesowej,

co - wobec uznania, że osk. W. S. i śwł. M. D. złożyli wyjaśnienia i zeznania kwestionowane w tej części przez Sąd, który dał wiarę twierdzeniom pokrzywdzonego o przebiegu zdarzenia w zakresie sporządzania dokumentów świadczących o zawartej umowie - wydaje się stanowić podstawę błędnych ustaleń Sądu I instancji mających istotne znaczenie w sprawie,

nadto,

- obrazę art. 424 § 1 pkt 1 kpk poprzez nie odniesienie się do wszystkich dowodów mających istotne znaczenie w sprawie, w tym zwłaszcza do przeprowadzonych dowodów z postanowień kończących liczne postępowania karne inicjowane przez J. G. (1), a także procesy cywilne w zakresie, w którym podnosił, że albo nie jest autorem podpisów złożonych na określonych dokumentach albo wprost zarzucającego fałszerstwo tych dokumentów, które to postępowania zarzutów nie potwierdzały tworząc w żadnej mierze nie podlegający ocenie w sprawie niniejszej i w uwzględnieniu procesowej postawy J. G. (1) uniemożliwiającego przeprowadzenie badania identyfikacyjnego złożonego przez niego podpisu na zobowiązaniu do zwrotu środków pieniężnych pożyczonych od osk. W. S. swoistego rodzaju celowe działanie pokrzywdzonego w zakresie jego woli unikania rozliczeń między nim a oskarżonymi, do których to rozliczeń do chwili obecnej nie doszło.

Podnosząc te zarzuty, obrońca K. S. (2) i W. S. wniósł o zmianę apelowanego wyroku i o uniewinnienie K. S. (2) i W. S. od popełnienia zarzucanych im czynów i ustalenie, że koszty postępowania w sprawie ponosi Skarb Państwa.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest zasadna, aczkolwiek sformułowane w niej kategoryczne twierdzenia, że K. S. (2) i W. S. nie popełnili zarzucanych im przestępstw, a w konsekwencji wnioski o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych od dokonania tych przestępstw, w aktualnym stanie przedmiotowej sprawy, jawią się jako zdecydowanie przedwczesne.

Dokonując instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku, na wstępie wypada przypomnieć, że podstawą nie tylko kwestionowanego, ale jakiegokolwiek orzeczenia może być tylko taki materiał dowodowy, który jest wyczerpujący. Tymczasem ten zgromadzony przez Sąd Okręgowy rozpoznający niniejszą sprawę nie posiada takiego charakteru.

Przekonując o tym, należy zaś zauważyć, że zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i w jurysdykcyjnym, J. G. (1) niezmiennie wskazywał,

iż nie zawierał z K. S. (2) i W. S. pisemnych umów pożyczek a o ich istnieniu dowiedział się dopiero po tym, gdy oskarżeni zainicjowali przeciwko niemu i żonie, cywilne postępowania sądowe zmierzające

do wyegzekwowania kwot, których dotyczą umowy. J. G. (1) twierdził również,

że nigdy nie doręczono mu, a także jego żonie, pism autorstwa oskarżonych wzywających do dobrowolnego uregulowania należności wynikających z umów. Okoliczności, o których mowa potwierdziła w swoich zeznaniach żona J. G. (1), E. G. (1). Ta swego rodzaju „nieświadomość”, czy też inaczej „niewiedza”, która wyłania się z relacji wymienionych osób, w aktualnym stanie dowodowym przedmiotowej sprawy, jest jednak wątpliwa. Uzasadniając tę tezę trzeba natomiast zwrócić uwagę na uwarunkowania, których Sąd Okręgowy w ogóle nie dostrzegł

i w konsekwencji nie podjął nawet próby ich wyjaśnienia. A zatem, przystępując

do prezentacji tych uwarunkowań, w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że w toku przeprowadzonego postępowania, notabene, z inicjatywy obrońcy oskarżonych, Sąd Okręgowy uzyskał dokumenty w postaci wezwań do zapłaty kierowanych do J. G. (1) lub E. G. (1), albo też do nich razem (k.1455, k.1456, k.1457, k.1458, k.1459, k.1460, k.1461, k.1463, k.1464, k.1465), a także adresowane do K. S. (2) a datowane na 14 października 2004 r. pismo J. M., Prezesa Zarządu (...) Sp. z o.o.

w B. (k.1640), która to wówczas udzielała pomocy prawnej J. G. (1) i E. G. (1). Z treści tego pisma wynika zaś między innymi to, co zresztą prawidłowo ustalił Sąd orzekający, a mianowicie, że kwota zobowiązania małżonków G. z tytułu pożyczki udzielonej im przez K. S. (2) wynosiła

700.000 złotych. Nie ta okoliczność jest jednak istotna, natomiast istotne

jest oświadczenie, które J. G. (1) zwerbalizował na rozprawie w dniu

10 września 2018 r., po okazaniu mu wyżej wymienionego pisma (k.1647).

I tak, trzeba zauważyć, że po zapoznaniu się z treścią owego pisma, J. G. (1) oznajmił, iż „zapisy w przedłożonym dzisiaj piśmie dotyczące rzekomych zobowiązań wobec pana K. S. (2) to efekt wcześniejszego pisma pana K. S. (2), w których wzywał mnie do uiszczenia tej kwoty.” A zatem, na podstawie takiej a nie innej wypowiedzi J. G. (1) należy wnioskować, że wbrew temu co wcześniej zeznawał, w rzeczywistości otrzymywał on wezwania do zapłaty kierowane przez K. S. (2). Formułując ów wniosek oczywiście nie sposób nie zauważyć, że spośród wezwań do zapłaty, którymi dysponował Sąd Okręgowy tylko jedno opatrzone

jest datą wcześniejszą aniżeli ta widniejąca na wskazanym wcześniej piśmie autorstwa J. M.. Konkretnie, chodzi o znajdujące się na karcie 1456 wezwanie

do zapłaty z dnia 29 września 2004 r. W treści tego wezwania wyraźnie jest jednak mowa o umowie pożyczki zabezpieczonej weksłami. Natomiast treść pozostałych wezwań nie pozostawia żadnych, nawet najmniejszych wątpliwości, że chodzi w nich

o umowę zawartą w formie pisemnej. W wezwaniach tych jest bowiem mowa,

o takich postanowieniach umownych, które zostały wyspecyfikowane w konkretnych punktach umowy pożyczki z dnia 9 września 2002 r. Z kolei w wezwaniu z dnia

15 lipca 2005 r., które to do J. G. (1) skierował W. S. (k.1458),

co prawda nie ma nawiązania do określonych zapisów umownych, aczkolwiek z jego treści wynika, że nie było ono jedynym, a co za tym idzie, nie można wykluczyć,

że wcześniejsze wezwania do zapłaty tego rodzaju nawiązanie zawierały. Czyniąc

te uwagi należy jednocześnie zauważyć, że adresy miejsc zamieszkania E.

i J. G. (1) wskazane w umowie zawartej przez nich ze spółką, która świadczyła im pomoc prawną (k.1637-1638) są tymi samymi, na które oskarżeni kierowali

do wymienionych wezwania do zapłaty. Zaakcentować też trzeba, a wynika

to z wyjaśnień W. S. (k.904-908), że prawnicy reprezentujący małżonków G. nie tylko wiedzieli o zobowiązaniu jakie wobec wymienionego posiadał J. G. (1), ale co więcej „(...) nawet kopię tej umowy (umowy pożyczki

z dnia 16 lipca 2002 r. - uwaga Sądu Apelacyjnego) wzięli do swoich akt.” Z kolei wyjaśnienia K. S. (2) zwerbalizowane na rozprawie w dniu

10 września 2018 r. (k.1648) wskazują, że wezwania do uregulowania należności, która była przedmiotem umowy pożyczki z dnia 9 września 2002 r., kierował on także do reprezentującej małżonków G. firmy prawniczej.

W obliczu zaprezentowanych uwarunkowań rodzi się więc wątpliwość,

czy J. G. (1) i jego żona faktycznie dopiero w trakcie zainicjowanych przez oskarżonych postępowań cywilnych dowiedzieli się o istnieniu pisemnych umów pożyczek. Owa wątpliwość materializuje zaś kolejną, która to sprowadza się, w chwili obecnej do pozostającego bez odpowiedzi pytania, dlaczego dopiero po upływie bez mała 5 lat, J. G. (1), inicjując postępowanie w przedmiotowej sprawie, zdecydował się ujawnić okoliczności, które stały się osnową czynów zarzucanych oskarżonym. Rozstrzygnięcie wspomnianych wątpliwości, a przynajmniej podjęcie próby takiego rozstrzygnięcia, było zaś możliwe, aczkolwiek od razu trzeba podkreślić, że wymagało to przeprowadzenia dodatkowych czynności dowodowych, których wynik, może rzutować na ocenę, zarówno wyjaśnień oskarżonych, jak i zeznań J. G. (1) oraz E. G. (1), a pośrednio również na ocenę zeznań R. U. i M. D.. W ramach czynności, o których mowa koniecznym więc było uzupełniające przesłuchanie, czy też inaczej „dopytanie” J. G. (1) i E. G. (1) o okoliczności, które wyłaniają się z cytowanej powyżej wypowiedzi J. G. (1). Niezbędnym też było przeprowadzenie dowodu z zeznań J. M., Prezesa Zarządu firmy prawniczej ówczesnie reprezentującej małżonków G., na okoliczność, czy posiadał on lub jego pracownicy kopie obu umów pożyczek, bądź kopię którejkolwiek z nich, czy J. G. (1) i E. G. (1) wiedzieli o istnieniu tych umów

i widzieli je, a jeżeli tak, to czy formułowali oni jakieś uwagi dotyczące autentyczności podpisów znajdujących się na tych umowach. Realizacja tej ostatniej powinności, rzecz jasna mogłaby zmaterializować konieczność przeprowadzenia dowodu z zeznań innych osób, bądź osoby. Gdyby bowiem w trakcie przesłuchania J. M. okazało się, że nie posiada on wiedzy na temat wspomnianych okoliczności a dysponuje nią inna osoba, bądź osoby, to oczywistym jest, że rolą Sądu Okręgowego, który procedował w niniejszej sprawie było, a rolą Sądu ponownie orzekającego będzie, przeprowadzenie dowodu z zeznań tych osób, bądź osoby.

Obok przytoczonych wyżej uwarunkowań dowodowych i rodzących się na ich tle wątpliwości, należy jeszcze wspomnieć o innych, których wyjaśnienie uzależnione jest od oceny całokształtu zgromadzonych dowodów, a więc, de facto, uzależnione jest również od treści tych, wskazanych wcześniej a nie przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy dowodów. One to bowiem, po dokonaniu ich wszechstronnej analizy, mogą mieć wpływ na ostateczną ocenę wiarygodności zeznań J. G. (1) i E. G. (1) oraz wyjaśnień K. S. (2) i W. S.. Prezentując zaś

te kolejne wątpliwości, notabene, również niedostrzeżone przez Sąd pierwszej instancji, wypada przypomnieć, że opinie grafologiczne Instytutu Ekspertyz Sądowych w K. (1) z dnia 5 listopada 2008 r. (k.5-10) i 11 lutego 2013 r. (k.359-375) wskazują, że niemożliwe jest ustalenie kto był, bądź kto mógł być autorem podpisów J. G. (1) i E. G. (1) na umowie z dnia 9 września 2002 r. oraz J. G. (1) na umowie z dnia 16 lipca 2002 r. Pierwsza z wymienionych opinii dowodzi jedynie tego, że podpisy znajdujące się na umowie pożyczki z dnia 9 września 2002 r.

w pozycji „pożyczkobiorcy”, nie zostały nakreślone bezpośrednio na umowie, lecz

są kopiami, do których sporządzenia posłużyły podpisy: (...), nakreślony

na wekslu oznaczonym (...) oraz (...), nakreślony na wekslu oznaczonym (...) Natomiast z opinii z dnia 11 lutego 2013 r. (k.359-375) wynika, że podpis o treści (...) znajdujący się na umowie pożyczki z dnia 16 lipca 2002 r. nie został sporządzony przez J. G. (1), lecz najprawdopodobniej powstał w wyniku naśladowania jednej bądź kilku autentycznych sygnatur sporządzonych przez J. G. (1), przy czym nie można wykluczyć,

że został on przekopiiowany z sygnatury oryginalnej. A zatem, przytoczone wnioski uprawniają do sformułowania tezy, że sposób podrobienia badanych podpisów jest specyficzny. Czyniąc tę uwagę należy jednocześnie przypomnieć, że z wyjaśnień W. S. oraz z zeznań M. D. wynika, iż umowa z dnia

16 lipca 2002 r., w momencie gdy J. G. (1) przekazywał ją W. S. była już opatrzona podpisem (...). Jeśli zaś chodzi o drugą umowę, to jest

tę z dnia 9 września 2002 r., to wyjaśnienia W. S. i K. S. (2) wskazują, że było podobnie. Według tych wyjaśnień J. G. (1) przekazał K. S. (2) podpisane weksle, deklarację wekslową oraz umowę,

na której to znajdowały się już podpisy (...) i (...). A zatem,

w świetle twierdzeń oskarżonych, J. G. (1), przed wręczeniem umowy K. S. (2) znajdował się w posiadaniu podpisanych już weksli oraz wówczas jeszcze projektu umowy. Zwrócenie uwagi na tę sekwencję następujących po

sobie okoliczności, które towarzyszyły podpisaniu umowy z dnia 16 lipca 2002 r. jest o tyle konieczne, że znajdujące się na nich podpisy pożyczkobiorców zostały sfalszowane poprzez odwzorowanie autentycznych podpisów J. G. (1) i E. G. (1) znajdujących się na wekslach. Nawiązując w tym miejscu do wyjaśnień oskarżonych, oczywiście nie sposób nie zauważyć, że w częściach, które dotyczą przedstawionych wyżej elementów, Sąd Okręgowy nie przyznał im waloru wiarygodności, podobnie jak i zeznaniom M. D.. Taka a nie inna ich ocena, jak wynika

to z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, była zaś determinowana, między innymi, zeznaniami R. U. (k.291-292 i k.1558-1561), które to,

jak stwierdził Sąd meriti, w analizowanym zakresie są logiczne i przez to wiarygodne. Nie kwestionując logiki tych zeznań, trzeba jednak zwrócić uwagę na to, czego nie dostrzegł Sąd Okręgowy, a mianowicie, że zeznania R. U. wcale nie są tak jednoznaczne w swojej wymowie jak by to mogło się wydawać po lekturze uzasadnienia kwestionowanego orzeczenia. Trudno jednak o inną w tej materii konkluzję, skoro w zeznaniach złożonych przed Sądem R. U. wyrażał pewność, co do tego, iż w celu podpisania weksli K. S. (2) był w jego kancelarii razem z małżonkami G., zaś tego rodzaju pewności nie miał, składając zeznania w postępowaniu przygotowawczym. Aby nie być gołosłownym trzeba natomiast przytoczyć nawiązujące do omawianej kwestii fragmenty zeznań R. U., które ten zwerbalizował w śledztwie. I tak, wymieniony stwierdził, między innymi, że „(...) doszło również do podpisania w mojej kancelarii weksla, bądź weksli przez pana G. i jego żonę i raczej był przy tym obecny pan K. S. (2). Nie pamiętam do końca ale na 90 kilka procent mogę powiedzieć, że on był obecny. (...). Jak już zeznałem dalej twierdzę, że na 90 kilka procent był przy tym obecny pan K. S. (2), nie sądzę żeby pan G. był przy tym sam.”

(k.291-292). Taki brak pewności, w świetle zasad doświadczenia życiowego, absolutnie nie dziwi, jeśli się zważy na to, że świadek relacjonował zdarzenia, które zaistniały niemalże 10 lat wcześniej. Dziwi natomiast to, że po upływie kolejnych

6 lat, wymieniony, formułował odnośnie omawianej kwestii kategoryczne twierdzenia, a ponadto dziwi też to, że Sąd meriti nie dostrzegł tych uwarunkowań i w trakcie przesłuchania R. U. nie dążył do wyjaśnienia zaprezentowanych powyżej wątpliwości, które to jawią się na tle zeznań świadka a dotyczą istotnej przecież, chociażby dla oceny wyjaśnień K. S. (2), kwestii. Powracając zaś do wcześniej przedstawionej treści tych wyjaśnień, a także wyjaśnień W. S. i w tej chwili, przyjmując jedynie hipotetycznie, iż są one wiarygodne, stwierdzić należy, że w ich świetle nie można wykluczyć, że to nie oskarżeni,

lecz inna, znana J. G. (1) osoba, za jego namową, bądź z jego inspiracji nakreśliła (odwzorowała) podpis wymienionego na umowach z dnia 16 lipca 2002 r.

i 9 września 2002 r., a także podpis E. G. (1) na umowie z dnia 9 września 2002 r. Na kanwie tej wątpliwości rzecz jasna materializuje się pytanie o cel takiego postąpienia J. G. (1), zwłaszcza, że w czasie zawierania umów jego stosunki z oskarżonymi były poprawne. Owo pytanie, w aktualnym stanie przedmiotowej sprawy pozostaje bez odpowiedzi, aczkolwiek, wbrew pozorom, nie jest ono pozbawione racjonalnych podstaw. Wyrażając ten pogląd trzeba bowiem zwrócić uwagę na swoistą postawę jaką, nie tylko w rozpoznawanej, ale również i w innej sprawie prezentował J. G. (1). A zatem, należy zaakcentować, że w sprawie niniejszej, wymieniony, jak okazało się po przeprowadzeniu badań pismoznawczych (k.1521-1522, k.1657-1678, k.1695-1696), bezzasadnie i gołosłownie kwestionował autentyczność swojego podpisu na dokumencie potwierdzającym uzyskanie

od W. S. kwoty 46.800 EURO (k.1466). Z kolei z uzasadnienia postanowienia z dnia 25 września 2007 r. o umorzeniu śledztwa prowadzonego

w sprawie 2 Ds. 1619/07 Prokuratury Rejonowej w Koszalinie (k.425-428), a także

z uzasadnień kolejnych postanowień wydanych w tej sprawie (postanowienie z dnia

26 listopada 2007 r. o odmowie wszczęcia śledztwa k. 430-431, postanowienie z dnia 14 maja 2007 r. o umorzeniu śledztwa k. 432-435) wynika, że jej przedmiotem było ustalenie, kwestionowanej przez małżonków G., autentyczności ich podpisów

na umowie dzierżawy zawartej w dniu 12 lutego 2004 r. pomiędzy K. S. (2), J. G. (1) i E. G. (1) a Spółką z o.o. (...) w S.. Rzecz jednak w tym, że uzyskana w owej sprawie opinia biegłego z zakresu badania dokumentów dowiodła, iż podpisy znajdujące się na wspomnianej umowie zostały wykonane własnoręcznie przez J. G. (1) i E. G. (1). A zatem, w obliczu tych uwarunkowań wypada jedynie powtórzyć, że sformułowane wcześniej pytanie nie jest wcale bezzasadne.

Podsumowując zaprezentowane rozważania stwierdzić więc trzeba, że w materiale dowodowym uzyskanym przez Sąd Okręgowy występują luki, zaś ilość materializujących się na tle niniejszej sprawy wątpliwości jest znaczna. Zaakcentować jednocześnie należy, że wątpliwości te nie zostały dostrzeżone i tym samym wyjaśnione przez Sąd orzekający, co z oczywistych względów było konieczne, jako że dotyczą one kwestii, które z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonych, mają, czy też mogą mieć, kluczowe znaczenie. Istnienie takiego stanu rzeczy musiało zatem skutkować uchYLENIEM zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Procedując w tej sprawie po raz wtóry, Sąd pierwszej instancji obowiązany będzie ponownie przeprowadzić cały proces orzeczniczy, przy czym na tym jego etapie, który służy gromadzeniu dowodów, rolą Sądu Okręgowego będzie przeprowadzenie również dowodu z zeznań J. M.. Gdyby zaś okazało się, że to nie on, lecz inna osoba lub osoby dysponują wiedzą na temat wskazanych wcześniej okoliczności, powinnością Sądu meriti będzie przesłuchanie tej osoby lub osób. Sąd Okręgowy ponownie procedujący w przedmiotowej sprawie, rzecz jasna, musi mieć również w polu widzenia te wszystkie uwagi i spostrzeżenia, które zostały odzwierciedlone powyżej.

Bogumiła Metecką - Draus Andrzej Mania Piotr Brodński